

"Pierwszy List do Tesaloniczan"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Nathan Eubank. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2022

Modlitwa o ponowne zjednoczenie i o świętość (1 Tes 3,11-13)

ST: Za 14,5

NT: Mt 25,31-46

Lekcjonarz: 1 Tes 3,12-4,2: pierwsza niedziela Adwentu (rok C)

Paweł ostatecznie kończy opowiadanie historii swojej relacji z Kościołem w Tesalonice. Zamyka tę pierwszą część listu modlitwą o to, by mógł znów zobaczyć się z Tesaloniczanami i by zostali oni uświęceni.

Obok podsumowania wyliczenia minionych wydarzeń modlitwa ta zapowiada również wiele tematów, które apostoł podejmie w następnej części poświęconej wyjaśnieniu, jaki rodzaj życia mają prowadzić tesaloniczanie (4,1 – 5,22).

Modli się, by wzrastali w świętości, co zapowiada 4,13 – 5,11.

Jak wspomniano na wstępie, wersety te są doskonałym streszczeniem listu jako całości, łącząc w sobie pragnienie Pawła, by znów ujrzeć Tesaloniczan i jego nadzieję, że będą oni wzrastać w miłości i będą gotowi na powrót Pana.

[3,11] Drogę naszą do was niech utworze sam Bóg, Ojciec nasz, i Pan nasz Jezus!

Pierwsza część modlitwy zwrócona jest do samego Boga, Ojca naszego, i Pana naszego Jezusa, by możliwy był powrót Pawła do Tesaloniki.

Choć szatan uniemożliwił połączenie się Pawła z Tesaloniczanami aż do teraz (2,18), apostoł wierzy, że Bóg i Jezus mogą usunąć tę przeszkodę.

Badacze nie zgadzają się w kwestii tego, kiedy chrześcijanie po raz pierwszy doszli do widzenia Jezusa jako w pełni Boga.

Jako modlitwa do obydwu Jezusa i Boga w najstarszej księdze Nowego Testamentu, werset ten przyciągnął wiele uwagi.

Niektórzy widzą wielkie znaczenie użycia przez Pawła greckiego czasownika utworuje w licznie pojedynczej, co w grece zapowiada pojedynczy podmiot.

Bardziej znaczące jest to, że Paweł adresuje swoją modlitwę zarówno do Boga Ojca, jak i do Jezusa, i zakłada, że usłyszą jego modlitwę i odpowiedzą na nią.

Paweł widzi Jezusa i Boga działających razem w odpowiedzi na jego prośbę.

[3,12] A Pan niech pomnoży was liczebnie i niech spotęguje miłość waszą nawzajem do siebie i do wszystkich, jaką i my mamy dla was;

Paweł nie tak często zwraca się do Jezusa w modlitwie, ale w wersetach 11-12 to właśnie czyni, zwracając się do Niego jako do Pana (zob. także 1 Kor 1,2; 16,22; 2 Kor 12,7-9).

Paweł modli się, by Jezus zesłał obfitość miłości, by wzrastała między nawróconymi Tesaloniczanami i przepełniała ich wzajemną miłością, a także miłością do wszystkich.

W 1 Tes 5,15 Paweł mówi coś podobnego, prosząc Tesaloniczan: „**zawsze usiłujcie czynić dobrze sobie nawzajem i wobec wszystkich**”.

W 4,10 przykazuje Tesaloniczanom, by kochali się wzajemnie, a także „**wszystkich braci w całej Macedonii**”.

Miłość, która jest między członkami lokalnego Kościoła, powinna przelewać się na wszystkich pozostających w Chrystusie tak samo jak na tych, którzy są poza Kościołem (2 Kor 9,13; Ga 6,10).

Żywa tradycja: Święci Atanazy i Ambroży o jedności Ojca i Syna w 1 Tes 3,11

Atanazy i Ambroży widzieli w modlitwie Pawła o wspólne działanie Boga i Jezusa dowód ich jedności.

Święty Atanazy: Albowiem jedna i ta sama łaska pochodzi od Ojca i od Syna, tak jak blask słońca i jego promieniowanie jest jednym i jak światło słońca objawia się poprzez promieniowanie. W ten sposób Paweł modli się za Tesaloniczan: „**Drogę naszą do was niech utoruje sam Bóg, Ojciec nasz, i Pan nasz Jezus**”. Paweł strzeże jedności Ojca i Syna. Ponieważ nie powiedział: „Niech oni utorują”, tak jakby podwójna łaska była dana od jednego i drugiego. Zamiast tego Paweł modlił się: „Niech utoruje”, aby pokazać, że Ojciec daje łaskę przez Syna.

Święty Ambroży: Apostoł powiedział: „**Drogę naszą do was niech utoruje sam Bóg, Ojciec nasz, i Pan nasz Jezus**”. Wspomniał obydwu Ojca i Syna, ale jest jedność w torowaniu drogi, ponieważ jest jedność w mocy. Z tego powodu w innym miejscu mówi: „**Sam zaś Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i przez łaskę udzielił nam wiecznego pocieszenia i dobrej nadziei, niech pocieszy**

serca wasze i niech utwierdzi w każdym działaniu i dobrej mowie” (2 Tes 2,16-17). Jak wielką jedność głosi apostoł, tak że może być jedność w pocieszeniu.

[3,13] aby serca wasze utwierdzone zostały w nienaganej świętości wobec Boga, Ojca naszego, na przyjście Pana naszego Jezusa, wraz ze wszystkimi Jego świętymi.

Miłość do wszystkich ludzi przemieni Tesaloniczan tak, że staną się nienaganni w świętości, gdy Jezus powróci i czyny zostaną osądzone.

Zwykle myślimy o „świętości” jako o naszym osobistym uświęceniu przed Bogiem i o miłości jako o czymś, co zwraca naszą uwagę ku innym.

W amerykańskim chrześcijaństwie, w którym jesteśmy kuszeni, by dzielić chrześcijaństwo zgodnie z liniami podziału amerykańskiej polityki na „liberalne” i „konserwatywne” czasami kojarzymy „miłość” z liberalnymi chrześcijanami i „świętość” z konserwatywnymi chrześcijanami.

A zatem Kościół, który podkreśla „świętość”, będzie kładł nacisk na rzeczy takie jak uwolnienie od grzechu seksualności, a Kościół, który podkreśla „miłość”, skupi się na zapraszaniu odrzuconych do swojej społeczności.

Paweł nauczał członków swoich wspólnot kościelnych, by strzegli się grzechu seksualnego (1 Tes 4,3) i by przyjmowali innych (Rz 15,7), ale w jego myśli nie ma rozłamu między świętością i miłością.

Przeciwnie, w tej modlitwie widzimy, że świętość wyraża się i jest osiągnięta w miłości. Świętość upodabnia chrześcijan do Chrystusa, który „kochał” innych i oddał samego siebie za nich (Ga 2,20).

Paweł modli się, by Jezus, gdy powróci, znalazł Tesaloniczan uświęconymi przez ich miłość.

Modlitwa ta opisuje powracającego Jezusa jako otoczonego wszystkimi Jego świętymi. Słowo tłumaczone jako „wszyscy święci” (l.mn. od **hagios**) zwykle jest tłumaczone jako „święci”. Mimo że każde występowanie słowa **hagios** w listach Pawłowych jest opisem ludzi, większość komentatorów dowodzi, że „święci” w tym przypadku odnosi się do aniołów.

Wiele starożytnych żydowskich i chrześcijańskich tekstów opisuje powrót Pana w otoczeniu aniołów.

Zachariasz 14,5 („**Wtenczas naciągnie Pan, mój Bóg, i z Nim wszyscy święci**”), do którego odwołuje się tu Paweł, często jest czytany w ten sposób.

Co więcej, argumentuje się, że Paweł przeczyłby tu sam sobie, gdyby powiedział, że Pan powróci otoczony przez wiernych, ponieważ w 1 Tes 4,16 opisuje wiernych jako przyłączających się do Jezusa po Jego przyjściu.

Są to rzeczowe argumenty, ale rozumienie „świętych” jako odniesienie do wiernych jest silniejsze.

Choć obraz Pana powracającego w otoczeniu aniołów jest tradycyjny, tak samo jest z obrazem Pana powracającego w otoczeniu ludu Bożego (2 Tes 1,10).

W rzeczy samej Zachariasz 14,5 też może odnosić się do ludzi.

Co najważniejsze, ludzie „święci” znajdują o wiele większy sens w kontekście.

W tym wersecie Paweł modlił się właśnie o to, by Pan umocnił Tesaloniczan w świętości, przygotowując ich do paruzji, a zatem nie jest zaskoczeniem, że gdy wybiega w przód do owego dnia, opisuje ich jako „świętych”.

Sugerowana sprzeczność 1 Tes 4,16 przy bliższym zastanowieniu się znika.

Wczesnochrześcijański tekst znany jako Didache interpretuje przyjście Pana „z” wszystkimi Jego świętymi jako odniesienie się do zmartwychwstania umarłych (16,7), być może zatem to Paweł miał na myśli.

Tło biblijne: Ludzie i aniołowie jako „święci”

We współczesnym języku angielskim, podobnie jak w języku polskim, słowo „święty” (saint) jest zwykle używane jedynie w odniesieniu do członków triumfującego Kościoła, do kobiet i mężczyzn, którzy żyli życiem świętości i teraz czczą Boga i wstawiają się za nami w niebie. W Piśmie Świętym jednak członkowie Kościoła na ziemi także są nazywani świętymi. Paweł i inni autorzy Nowego Testamentu często opisują ludzi pozostających w Chrystusie jako **hagioi**, co można tłumaczyć na język angielski (i polski) tak samo słowem pochodzącym z łaciny („święci”; saints), jak i staroangielskim słowem holy ones. Ten sposób odnoszenia się do ludu Bożego ukazuje się już w Starym Testamencie (np. Ps 34,10) i przywołuje nauczanie Tory o tym, że ludzie powinni być święci (holy; **hagioi** w LXX), tak jak Bóg jest święty¹.

Co dziwne, aniołowie też są czasami nazywani „świętymi”. Psalm 89,6-8 opisuje na przykład „świętych” – którymi są aniołowie w niebie – wychwalających Boga. Zachariasz 14,5 mówi o Panu powracającym ze swoimi „świętymi”, co może się odnosić do jego aniołów (zob. także Pwt 33,2).

¹ Kpł 11,44-45; 19,2; 20,7; Lb 15,40

W popularnej pobożności aniołowie i członkowie Kościoła triumfującego są często myleni. Jest to niefortunne, ale zrozumiałe. Zarówno aniołowie, jak i święci stają się świętymi tak jak Bóg jest święty, aby przebywać w Jego obecności i oddawać Mu cześć.

Paweł opisuje spotkanie wierzących z Panem w powietrzu po zmartwychwstaniu (1 Tes 4,17), wyobrażając sobie prawdopodobnie, że powrócą, towarzysząc Jezusowi od tego momentu, by powrócić „z Nim” na ziemię na sąd ostateczny.

Zgodnie z 4,13-18 zatem, można powiedzieć, że Pan powróci „do” wierzących, ale także, że powróci „z” wierzącymi.

Rozważanie i zastosowanie praktyczne (1 Tes 3,11-13)

Częstym tematem debaty między badaczami Nowego Testamentu i początków chrześcijaństwa jest kwestia, kiedy po raz pierwszy uwierzono w boskość Jezusa.

Pierwszy List do Tesaloniczan może być najstarszym ocalałym listem Pawła, a także najstarszym ocalałym chrześcijańskim dokumentem.

Jako taki daje szczególny wgląd w wierzenia niektórych spośród wczesnych chrześcijan.

W tych wersetach (3,11-13) Paweł kończy pierwszą, długą część listu modlitwą, by Jezus zwiększył miłość Kościoła w Tesalonice i by Jezus i Bóg sprawili, by powrót Pawła stał się możliwy.

Paweł nie powiedziałby tego, gdyby nie wierzył, że Jezus jest rzeczywiście zdolny sprawić, że miłość tesaloniczan wzrośnie i że może działać razem z Bogiem Ojcem, by usunąć przeszkody wstrzymujące podróż Pawła do Tesaloniki.

Ważne jest także, by zauważyć, że Paweł nie wyjaśnia tesaloniczanom, jak Jezus tego dokona.

Chociaż Tesaloniczanie byli nowymi wierzącymi i gubili się w wielu kwestiach (jak pokazuje rozdział 4), najwyraźniej rozumieli już, że Jezus działa w ich życiu, by ich wiara rosła.

Jeśli cofniemy się i podsumujemy, co cały list mówi o Jezusie, ujrzymy, że Paweł nauczał, iż Jezus był człowiekiem, który podobnie jak wcześniej prorocy, został niesprawiedliwie zabity w Judei (2,14-15). Mimo, że Jego egzekucja była niesprawiedliwa, miała ona większy cel w planie Bożym.

Jezus oddał życie „za nas”, abyśmy mogli otrzymać zbawienie i żyć w Nim, czy jesteśmy żywi, czy umarli (5,9-10). Po tym, jak został zabity, powstał z martwych i wstąpił do nieba (1,10; 4,14).

Kościół z nadzieją oczekuje Jego przyjścia, pewny, że On go wybawi od gniewu, który nastąpi w dniach ostatecznych (1,3.10; 5,1-11), i z nadzieją, że będzie miał udział w zmartwychwstaniu podobnym do Jego zmartwychwstania i będzie z Nim na zawsze (4,13-18).

Choć te zdarzenia będą miały miejsce w przyszłości, Paweł już mówi, że żyjemy w Jezusie (5,10) i że Jezus przemawia przez niego (4,2).

Paweł mówi także, że Bóg daje nam Ducha Świętego (4,8) i że Boże „słowo” działa pomiędzy nami, by uzdolnić nas do stawania się świętymi i do bycia jak Jezus w znoszeniu prześladowania z radością (1,6).

Ten proces uświęcenia ma za swój cel moment przyjścia Jezusa i ci, którzy są w Nim, staną przed Nim „nienaganni w świętości”, doskonali w miłości przez działanie Jezusa w ich życiu.

Nie jest to rozwinięta trynitarna teologia późniejszych wieków, ale z tego wczesnego listu widzimy, że **Paweł nauczał o Jezusie jako człowieku, który umarł i został wskrzeszony z martwych i który działa w naszym życiu wspólnie z Duchem Świętym i Bogiem Ojcem.**

Wskazówki, jak podobać się Bogu (1 Tes 4,1-2)

NT: 2 Kor 5,18-20

[4,1-2] Na koniec więc, bracia, prosimy was i napominamy w Panu Jezusie: zgodnie z tym, co od nas przejęliście w sposobie postępowania i podobania się Bogu – jak już zresztą postępujecie – stawajcie się coraz doskonalszymi! Wicie przecież, jakie nakazy daliśmy wam w imię Pana Jezusa.

Użyte w NABRE na koniec sprawia, że brzmi to, jakby list zbliżał się do zakończenia. Znaczenie w grece jest bliższe do: „ponadto”.

Daleki od zakończenia listu, Paweł ma liczne naglące tematy do przesłania, włączając w to moralność seksualną i kwestie tego, co stanie się z wierzącymi po ich śmierci.

Choć Pierwszy List pozostaje przyjacielski od początku do końca, w tej części apostoł przybiera bardziej stanowczy ton, dając polecenia dotyczące żywotnych kwestii i w niektórych sprawach ostrzegając przez Bożym sądem nad tymi, którzy się nie podporządkują.

Słowa przetłumaczonego jako nakazy (**parangelia**) często używa w wojskowym albo prawnym kontekście i może być przetłumaczone jako „polecenia” albo „rozkazy”.

Nie są to możliwe do wyboru sugestie, ale raczej plan przedstawiający wzór życia, którego wymaga Bóg.

Paweł daje Tesaloniczanom te nakazy w imię Pana Jezusa, w takim znaczeniu, że idee, które zawarte są w tej części, to nie są jego własne wybory, ale że stoi za nimi autorytet samego Jezusa.

Jak wyjaśnia **Teodoret z Cyru**: „Paweł daje parenezę [**paraenesis**] wartą wiary dzięki odwołaniu się do pamięci o Mistrzu”.

Choć Paweł daje polecenia od Pana, nie opisuje Boga jako nieubłaganego zarządcy. Zamiast tego wskazuje na liczne punkty w swoim liście, w których Bóg daje to, czego potrzebują Tesaloniczanie, by zachować Boże przykazania (zob. szczególnie 5,23-24).

Paweł myślał, że rzeczywiście jest możliwe dla Tesaloniczan, by z pomocą Bożą żyli tak, by się podobać Bogu, tak samo jak on sam starał się podobać Bogu w swojej służbie (2,4; zob. Rz 8,89).